



Kościół w Karchowicach coraz piękniejszy

Remont trwa



KS. WALDEMAR PACKNER

redaktor wydania

O planach powstania su-permiasta na Śląsku już pisaliśmy. Choć do tego jeszcze daleka droga, to pierwszy krok został zrobiony – powstał Górnośląski Związek Metropolitalny. Czy za parę lat obudzimy się w jednym mieście, tego nikt nie wie. Ale warto podjąć taką próbę. W końcu duży może więcej, a mało miejsc w Europie ma takie szanse i możliwości jak aglomeracja śląska. Oby tylko lokalne interesy i typowa dla nas niemożność pracy dla dobra wspólnego, nie kazały ambitnym planom znaleźć się na śmietniku. Więcej na str. IV i V. ■

ZA TYDZIEŃ

- O pierwszym na Śląsku SKLEPIE Z PRODUKTAMI BENEDIKTYŃSKIMI
- Ks. JAROSŁAW ZAWADZKI pożegnał się z diecezją i wyjeżdża na misje do Czadu

Kościół w Karchowicach pilnie wymagał remontu. Zadania podjął się ks. Roman Dembożyński, proboszcz, którego parafianie nie mogą się nachwalić.

– Bogu dziękuję, że posłał nam takiego proboszcza – chwali ks. Dembożyńskiego parafianka porządkująca groby. – Teraz nasz kościół ma dobrego gospodarza.

Karchowice, niewielka parafia pomiędzy Wieszową a Pyskowicami, ma dwa kościoły. Oba pilnie wymagały remontu. W tym roku kościół w Karchowicach otrzymał nowy dach. – Szczególnie podziwiam i dziękuję moim parafianom za ich ofiarność i pomoc – chwali z kolei swoich wiernych ks. R. Dembożyński. – Parafia liczy niecałe 800 wiernych, więc każda inwestycja wymaga dużej mobilizacji.

Jadąc w stronę Pyskowic, można podziwiać wzniesiony na wzgórzu kościół w Karchowicach. Zabytek pochodzi z przełomu XV i XVI wieku, zbudowa-



HENRYK PRZONDZIONO

ny z kamienia, co wówczas było wyjątkowe. Prawie wszystkie kościoły wznoszono wtedy z drewna. – Chcemy kiedyś zbicie tynk, aby powrócić do pierwotnego wyglądu. W planach jest malowanie świątyni oraz remont kościoła filialnego w Zawadzie – mówi ksiądz proboszcz i dodaje, że nie wszystko da się zrobić od razu.

W sobotę 27 października Mszy św. w Karchowicach prze-

Bp Jan Wiczeorek podziękował wiernym za ich troskę o parafialny kościół

wodniczył bp Jan Wiczeorek. – Dobrze, że troszczy się o wasz kościół parafialny i cieszę się, że z wielką gorliwością dbacie o świątynię, którą wy sami jesteście – mówił w homilii biskup gliwicki. –

Każdy z nas jest świątynią Boga, w której mieszka Duch Święty. Niech ten coraz piękniejszy kościół służy jeszcze większej chwale Boga i waszemu duchowemu życiu.

KS. WALDEMAR PACKNER

IDZIEMY DO PEŁNI MIŁOŚCI



PAWEŁ JUREK

Co to jest śmierć? – pytał na gliwickim Cmentarzu Centralnym bp Gerard Kusz. – I śmierć, i życie należą do kręgu tzw. tajemnic życia, na które trudno znaleźć racjonalne odpowiedzi – mówił biskup pomocniczy diecezji gliwickiej na zakończenie procesji, która w uroczystość Wszystkich Świętych wyruszyła z kościoła pod tym wezwaniem na

W drodze na Cmentarz Centralny procesja na chwilę modlitwy zatrzymała się przy drewnianym kościele Wniebowzięcia NMP

największą gliwicką nekropolię. – Pan Bóg stworzył człowieka z miłości. To już jest światło w tunelu, że nie powstał z niczego i nie idziemy do niczego. Powstał z miłości i idziemy do pełni miłości. Czyli życie jest drogą. A droga prowadzi do jakiegoś celu – przekonywał bp Kusz. W procesji uczestniczyło kilkaset osób. ■

Purpurowe życzenia



KRZYSZTOF SWIDERSKI

Pamiętkowa księga nosi tytuł „Ad Christianorum unitatem fovendam”

OPOLE. Wydziałowe obchody jubileuszu Wielkiego Kanclerza Wydziału Teologicznego ks. abp. prof. Alfonsa Nossola odbyły się 27 października w Opolu. Wśród gości byli m.in. opolscy i gliwicy biskupi Jan Wieczorek, Jan Bagiński, Gerard Kusz, Jan Kopiec i Paweł Stobrawa oraz prorektor UO prof. Krystyna Czaja. Abp Alfons Nossol w tym roku obchodzi 75. urodziny, 50-lecie kapłaństwa i 30-lecie sakry biskupiej. Wydział teologiczny te wydarzenia uczcił księgą pamiętkową dedykowaną jubilatowi. Księga – zatytułowana „Ad Christianorum unitatem fovendam”, pod redakcją ks. prof. Stanisława Rabieja, zawiera artykuły 38 pracowników opolskiego wydziału teologicznego i została wyda-

na w serii Opolskiej Biblioteki Teologicznej pod numerem setnym. Setka, jak wyjaśniał ks. Rabiej, zawiera życzenia dla księdza arcybiskupa. – Kolor purpurowy na okładce jest naszym pragnieniem, abyśmy tę następną księgę pamiętkową dedykowali już księdzu kardynałowi – powiedział ks. prof. Rabiej. Uroczystość połączono z immatrykulacją studentów pierwszego roku i wręczeniem dyplomów absolwentom. Na pierwszy rok studiów przyjęto 110 studentów, w tym 36 do Wyższego Seminarium Duchownego z diecezji gliwickiej i opolskiej. Ponadto wręczono 133 dyplomy magisterskie, 7 dyplomów doktorskich oraz dwa habilitacyjne ks. Franciszkowi Szulcowi i ks. Piotrowi Maniurce.

Podium coraz bliżej

GLIWICE. Dwie firmy z Poznania i Krakowa opracują dokumentację projektową hali widowiskowo-sportowej w



Nowoczesna hala ma stać się wizytówką Gliwic

Gliwicach. Teren pod budowę obiektu ma ponad 9 ha i znajduje się w akademickiej części Gliwic. Hala ma mieć 46 tys. mkw. powierzchni, a w centralnej części znajdzie się arena sportowa o powierzchni użytkowej prawie 5 tys. mkw. Po sporządzeniu projektu będzie można ogłosić przetarg na budowę obiektu. Zakłada się, że „Podium” zostanie wybudowane do 2012 roku. Koszt inwestycji ma wynieść 212 mln zł, z czego aż 85 proc. można uzyskać z unijnych dotacji.

Świętowali łącznościowcy

GLIWICE. Zespół Szkół Łączności w Gliwicach ma już 60 lat. Ta jedna z najbardziej znanych i cenionych w regionie szkół średnich świętowała swą kolejną okrągłą rocznicę. Uroczystości rozpoczęły się w kościele katedralnym Mszą św., której przewodniczył ks. infułat Paweł Pyrchala. Następnie uczestnicy obchodów przenieśli się do Gliwickiego Teatru Muzycznego, gdzie podsumowano 60-lecie szkoły. – To cieszy, to naprawdę bardzo cieszy, że po tylu latach mogę spotkać swoich dawnych kolegów z klasy. Niektórzy z nich, jak widzę, a nie wiedziałem wcześniej, zostali profesorami – powiedział nam jeden z pierwszych absolwentów szkoły. W sumie mury gliwickiego „łącznościowca” opuściło ponad 10 tys. uczniów. Wielu z nich zostało cenionymi naukowcami, znanymi przedsiębiorcami, a nawet duchownymi. Szkoła przez 60 lat bardzo się zmieniła – zauważali dawni absolwenci oraz na-



ROMAN KONZAL

Jubileuszowej Mszy św. przewodniczył ks. inf. Paweł Pyrchala

uczyciele. – Zmieniło się generalnie wszystko: sprzęt, system nauczania, zdobywania kwalifikacji. Kiedyś praktyczna nauka zawodowa i warsztaty szkolne trwały parę lat, obecnie w nowym technikum młodzież kształci się tylko przez rok – stwierdza dyrektor ZSŁ Krzysztof Szczęśniak. Patronem szkoły jest prekursor elektrotechniki w Polsce prof. Stanisław Fryze. Wśród anegdot na jego temat krąży równanie, które stosował na powodzenie w życiu $P=w+t+s$, gdzie: p – powodzenie, w – wiadomości, t – czas, s – stosunki z ludźmi.

Odnowiony zabytek

BYTOM MIECHOWICE. W odnowionych wnętrzach mieszkańcy Bytomia Miechowic świętowali 90-lecie konsekracji swego kościoła. Świątynia Bożego Ciała na swą rocznicową uroczystość zyskała nowy wygląd, choć jej remont całkowicie jeszcze się nie zakończył. – Po drugiej wojnie światowej to już kolejny remont. Rozpoczął się on w listopadzie ubiegłego roku i potrwa do wiosny przyszłego roku – wyjaśnia proboszcz ks. Henryk Oleś. – Stare zostały tylko mury. Natomiast wymienione są ramy okienne, naprawione witraże, pomalowany kościół, zmieniona kolorystyka elewacji. Wiele się w

tym czasie wydarzyło – dodaje. Rocznicowym uroczystościom w Miechowicach przewodniczył bp Jan Wieczorek. W słowach homilii, nawiązując do parafii i parafialnego kościoła, zadał pytanie: „Kiedy dom i rodzina są piękne? Gdy dobry Architekt zbuduje ten dom, gdy jest odpowiedni pokarm – Eucharystia, gdy istnieje pokój” – udzielał odpowiedzi biskup gliwicki. Kościół Bożego Ciała jest wpisany do rejestru zabytków województwa śląskiego, dlatego prace w nim prowadzone wymagają zezwolenia konserwatora zabytków. W remoncie kościoła pomaga finansowo miasto Bytom.

W odnowionym kościele Bożego Ciała w Miechowicach rocznicowej uroczystości przewodniczył bp Jan Wieczorek



PAWEŁ JURK

Zaproszenie na wykład

Duchowni o duchownych

W najbliższy czwartek 15 listopada, w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II (obok katedry), odbędzie się drugi wykład otwarty w cyklu „Ludzie ziemi gliwickiej”. Początek o godz. 18.00.



Ks. Norbert Bonczyk

Prelegentem będzie ks. dr Henryk Gerlic, proboszcz parafii św. Michała, a w swoim wykładzie przybliży postać znanego bytomskiego proboszcza ks. Norberta Bonczyka (1837–1893).

Ks. Bonczyk pochodził z górniczej rodziny z Miechowic. Ukończył gimnazjum w Gliwicach, a następnie studiował teologię i filologię słowiańską na uniwersytecie we Wrocławiu. Po otrzymaniu święceń kapłańskich pracował kolejno w Piekarach i Bytomiu.

Był aktywnym działaczem na rzecz polskości Śląska. Idei tej podporządkowana była także cała jego twórczość literacka i publicystyczna (choć pisał także w języku niemieckim). Jego „Stary kościół miechowski” powstał pod wpływem lektury „Pana Tadeusza” i jest uważany za pierwszą, chociaż zapomnianą, polską epopeję chłopską. W 1886 r. wydał drugi poemat „Góra Chełmska, czyli Święta Anna z klasztorem OO. Franciszkanów. Wspomnienia z roku 1875”. Jest uważany za jednego z najbardziej bitnych śląskich pisarzy. ■



Poświęcenie sztandaru ADS

Śmierć może być dobra

Człowiek współczesny boi się nie tyle śmierci, co umierania – mówił bp Gerard Kusz w kościele Świętej Rodziny w Gliwicach.

27 i 28 października odbyło się tam spotkanie Apostolstwa Dobrej Śmierci.

Wizytę biskupa poprzedził rejonowy dzień skupienia z udziałem o. Antoniego Żebrowskiego, dyrektora apostolstwa ze Zgromadzenia Świętej Rodziny, które patronuje dziełu. W niedzielę podczas Mszy św. bp Gerard Kusz poświęcił sztandar ADS, a w homilii mówił o zadaniach, jakie stoją przed jego członkami. Pierwszym z nich jest modlitwa w intencji umierających i wspieranie ich w spokojnym przejściu przez granicę, jaka dzieli życie doczesne od wiecznego. Drugie to pomoc konającym, by ich umieranie było godne człowieka.

– Nowoczesne społeczeństwo bardzo często problem śmierci usuwa w cień, boi się tego tematu. Ale gdyby się głębiej zastanowić, to można powiedzieć, że współczesny człowiek nie tyle boi się śmierci, ile boi się procesu umierania – mówił bp Kusz. – Członkowie Apostolstwa Dobrej Śmierci czasami nie są w stanie towarzyszyć fizycznie swojej obecnością tym, któ-

rzy odchodzą z tej ziemi. Natomiast wiemy, jak przerażające i niegodne człowieka jest, gdy w szpitalach umierającego usuwa się, zostawia samego, patrzącego na gółą ścianę, gdzie nie ma nikogo bliskiego. Umierać w samotności – to straszne – podkreślił ksiądz biskup.

– Modlimy się do Matki Bożej Bolesnej, patronki Dobrej Śmierci, o błogosławieństwo, polecamy chorych, umierających, konających i tych, którzy potrzebują pomocy – tłumaczy zasady działania ADS Zofia Buławka, zelatorka, odpowiedzialna za wspólnotę w parafii Świętej Rodziny.

Co tydzień członkowie apostolstwa spotykają się na wspólnym Różańcu, a raz w miesiącu na Mszy św. w intencji żyjących i zmarłych członków. – Jeśli jesteśmy wezwani, to idziemy i modlimy się też przy umierających. W ciągu dwóch lat cztery razy uczestniczyłam w takiej modlitwie – mówi Z. Buławka.

O działalności Apostolstwa Dobrej Śmierci można dowiedzieć się więcej w parafii Świętej Rodziny przy ul. Chorzowskiej 46 w Gliwicach, a także na stronie www.apostolstwo.pl. **KC**

Na sztandarze ADS z jednej strony umieszczony jest wizerunek Matki Bożej Bolesnej, a z drugiej – Świętej Rodziny

Zaproszenie do Muzeum Archidiecezjalnego

Wystawa pokonkursowa „Lux ex Silesia”

Fundacja dla Śląska oraz Muzeum Archidiecezjalne w Katowicach zapraszają na otwarcie wystawy prac plastycznych nadesłanych na konkurs „Lux ex Silesia”.

Wernisaż odbędzie się w czwartek 15 listopada o godz. 17.00 w Muzeum Archidiecezjalnym w Katowicach (ul. Wita Stwosza 16).

Konkurs na pracę plastyczną wykonaną z okazji jubileuszu 750. rocznicy śmierci św. Jacka Odrowąża, patrona Polski i patrona Metropolii Górnośląskiej, skierowa-

ny był do uczniów liceów plastycznych. Na zasadzie aneksu w konkursie uczestniczyli studenci katowickiej Akademii Sztuk Pięknych oraz uczniowie Ogólnokształcącej Szkoły Sztuk Pięknych w Katowicach.

Św. Jacek, wyróżniany określeniem „Lux ex Silesia”, czyli „Światło ze Śląska”, był niezwykłą osobowością swojego czasu. Głęboką i szczerą wiarą dzielił się z innymi, a jego śląskie pochodzenie pomagało mu w budowaniu wielokulturowej przestrzeni europejskiej. Aktualność po-

staci św. Jacka zdecydowała o ogłoszeniu ogólnopolskiego konkursu, adresowanego do uzdolnionej plastycznie młodzieży.

Jury przyznało osiem nagród, wyróżniło cztery prace studentów ASP oraz OSSP, a piętnaście prac zostało wyróżnionych honorowo.

Wystawa w Muzeum Archidiecezjalnym w Katowicach potrwa do 9 grudnia 2007 r., wstęp wolny (czynna od wtorku do czwartku, w godz. od 12.00 do 17.00, a w niedziele od 14.00 do 17.00). **W**

24 września oficjalnie rozpoczął działalność Górnośląski Związek Metropolitalny. Przedstawiciele czternastu śląskich i zagłębiowskich miast na prawach powiatu, które wstąpiły do związku, twierdzą, że to ogromna szansa na zbudowanie prężnie działającej Aglomeracji Śląskiej.

tekst

ADAM SOSNOWSKI

Geograficzne położenie miast na Śląsku jest bardzo nietypowe. Podróżując autobusem czy tramwajem, trudno wychwycić, kiedy wyjeżdżamy z Bytoma, a wjeżdżamy do Chorzowa, albo kiedy przekraczamy granicę między Zabrzem a Gliwicami. Takie zagęszczenie miast w regionie, przy zartartych granicach, fachowo nazywamy konurbacją. To ewenement na miarę europejską. W kraju podobne cechy wykazuje jedynie Trójmiasto i Warszawa z przyległymi jej mniejszymi miejscowościami. Eksperti twierdzą, że grzechem byłoby nie wykorzystać takiego potencjału. Wykorzystanie może polegać na przykład na zbudowaniu silnej, prężnie działającej Aglomeracji Śląskiej. Metropolii, która zrzeszałaby śląskie miasta w organizacyjną jedność.

Historyczny



GZM już działa

Pod koniec września odbyło się pierwsze zgromadzenie Górnośląskiego Związku Metropolitalnego (GZM). Jego działalność to pierwszy etap budowy aglomeracji. – W naszym regionie są problemy, które nie mają swojego właściciela. Są też pewne szanse, których nie wykorzystujemy. Te szanse to na przykład efektywne uzyskiwanie środków unijnych, które znacznie poprawiłyby jakość życia w regionie – wyjaśnia prezydent Gliwic Zygmunta Frankiewicz. – To jest właśnie zadanie dla Górnośląskiego Związku Metropolitalnego, czyli instytucji działającej na zasadach podobnych do związku komunalnego. Nie ma tu żadnej mowy o czymś w rodzaju jednego miasta o nazwie Silesia – tłumaczy Z. Frankiewicz.

Z kolei Jan Olbrycht, poseł do Parlamentu Europejskiego, który od wielu lat jest zaangażowany w prace związane z powstaniem metropolii, dodaje, że głównym celem powołania GZM jest polepszenie zarządzania. – Powinniśmy wspólnie planować rozwój, zastanawiać

się nad problemami komunikacyjnymi, żeby było taniej. Zaprojektowanie ciepła, w wodę to problemy, które można rozwiązywać wspólnie. Mamy bardzo nietypowy układ geograficzny, który wymaga specjalnej formy zarządzania. Wszystkie miasta będące razem powinny już dziś między sobą bardzo dokładnie uzgadniać, jak wydawać pieniądze, aby zapewnić optymalne zarządzanie. Wszyscy stoimy przed pewnymi kompromisami, ale trzeba zmierzać do wspólnego działania – powiedział J. Olbrycht i dodał: – Rzeczywistość zmusza nas do tego, żeby takie problemy rozwiązywać w grupie. Trzeba wytłumaczyć tę ideę Częstochowie, Bielsku i Rybnikowi, które do tego projektu zgłaszały zastrzeżenia. To nasza wspólna sprawa.

W skład GZM wchodzi 14 największych miast Śląska i Zagłębia. Są to: Bytom, Chorzów, Dąbrowa Górnicza, Gliwice, Jaworzno, Katowice, Mysłowice, Piekary Śląskie, Ruda Śląska, Sie-

mianowice Śląskie, Sosnowiec, Świętochłowice, Tychy i Zabrze.

SUPERKARTA na początek

Prężnie działająca aglomeracja mogłaby w przyszłości skutecznie pozyskiwać inwestorów dla naszego regionu, upraszczać zarządzanie środkami unijnymi, rozwiązywać problemy związane z zaopatrzeniem ponad dwóch milionów ludzi w wodę i energię. Są też problemy znacznie bardziej błahsze, ale ułatwiające życie. Śląska Karta Usług Publicznych to jedno z pierwszych zadań do realizacji. – Taka karta, zwykły kawałek plastiku z elektronicznym paskiem, mogłaby służyć jako bilet na wszystkie środki transportu komunikacji miejskiej. Mogłaby również stanowić bilet wstępu na basen, do kina, do muzeum – tłumaczy Zygmunta Frankiewicz, prezydent Gliwic. Drugi poważny projekt GZM to organizacja Euro 2012 na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Jest również plan, by zbudować dla całego regionu nowo-

Kiedy powstanie Silesia?

pierwszy krok...

czesny zakład utylizacji odpadów. – Dla samych Gliwic nie ma sensu budować takiego zakładu. To nieopłacalne, ale dla dwóch milionów ludzi taki zakład będzie bardzo efektywny – dodaje prezydent Frankiewicz. Coraz głośniejszy mówi się też o wspólnym oczyszczaniu Kłodnicy oraz o modernizacji infrastruktury tramwajowej.

– Co my z tego mamy? Na pewno takie pytania przez mieszkańców będą zadawane. Pierwsze efekty naszej działalności będą widoczne mniej więcej w 2009 roku. Realizacja projektów wiąże się z wykorzystaniem środków unijnych. Chciałbym, żeby to było szybkie, ale technicznie, prawnie i organizacyjnie to niemożliwe. Trzeba jak najszybciej wziąć się do roboty – powiedział dziennikarzem Piotr Uszok, prezydent Katowic i nowo mianowany przewod-

niczący Górnośląskiego Związku Metropolitalnego.

Obawy

Czternastu prezydentów śląskich i zagłębiowskich miast zdecydowanie wyraziło swoje poparcie dla działalności GZM i dla budowy Aglomeracji Śląskiej. „Za” lub „przeciw” mogą wypowiedzieć się także internauci. Na pytanie: „czy powinna powstać Aglomeracja Śląska?” twierdząco odpowiedziało 84 proc. głosujących. Przeciwnego zdania jest 12 proc, a bez określonego stanowiska 4 proc. biorących udział w ankiecie. Głosować można na www.aglomeracja.slas.eu.

Granica między Zabrzem a Gliwicami – czasem trudno powiedzieć, gdzie kończy się jedno miasto, a zaczyna drugie

tego typu przedsięwzięciach pojawia się podstawowe pytanie: kto za to wszystko zapłaci? – Zgodnie ze statutem na funkcjonowanie związku każde z miast przeznacza złotówkę od mieszkańca na rok. To

daje około 2 mln zł w skali roku. Są to wystarczające środki na potrzeby administracyjne, czyli funkcjonowanie związku. Oczywiście realizacja konkretnych projektów to większe wydatki. Środki pochodzić będą zarówno z zewnątrz aglomeracji, jak i z wewnątrz. Zasada, która została przyjęta, określa, że rozwiązanie danego problemu będzie realizowane przez zainteresowane miasta – tłumaczy prezydent Gliwic Zygmunt Frankiewicz.

Poza wątpliwościami formalnymi pojawiły się też głosy mniej poważne. Spór o nazwę, zagrożenie utratą suwerenności przez poszczególne miasta czy spory wynikające ze stereotypów. W debatach na temat aglomeracji nie brakowało głosów, że Katowice i Sosnowiec nigdy nie będą partnerami, ponieważ mają odmienną strukturę społeczną, wyraźny jest podział na *goroli* i *Hansów* itd. Twórcy GZM i zainteresowani podkreślają,

że w całej sprawie nie chodzi o budowę jednego miasta o nazwie Śląsk czy Silesia, tylko o sprawnie działający związek na rzecz wszystkich miast i całej aglomeracji. – Pozostaje tylko zainwestować w promocję aglomeracji, by uświadomić mieszkańcom Śląska, jaką mamy szansę do wykorzystania. Promocja powinna być jednym z pierwszorzędných zadań, jakiego podejmie się Górnośląski Związek Metropolitalny – kwituje prezydent Gliwic Zygmunt Frankiewicz. ■

O GZM POWIEDZIELI

PIOTR USZOK,
PREZYDENT KATOWIC

– Powstał nowy organizm, powstała Metropolia Śląska w sensie prawnym. Przygotowujemy bardzo duże przedsięwzięcia.



TOMASZ PIETRZYKOWSKI,

WOJEWODA ŚLĄSKI
– Aglomeracja w przyszłości będzie także lokomotywą, która pociągnie do przodu inne miasta z zewnątrz.



PIOTR KOJ, PREZYDENT
BYTOMIA

– GZM to tylko plusy, na razie nie dostrzegam minusów, ponieważ stoiemy przed wielką szansą. Czy ją wykorzystamy? To zależy tylko od nas.



Więcej chorujemy na raka

Zmienić dietę i zwalczyć nałogi!

Każdego roku prawie 16 tys. mieszkańców Śląska słyszy diagnozę: „rak”. Jeszcze kilka lat temu na choroby nowotworowe rocznie zapadało do 12 tys. mieszkańców naszego regionu.

Smutną statystykę podał podczas konferencji prasowej prof. Brunon Zemła, kierownik Zakładu Epidemiologii Nowotworów w Instytucie Onkologii w Gliwicach. – Oznacza to, że każdego roku o tysiąc osób wzrasta liczna nowych zachorowań na nowotwory – mówił prof. B. Zemła. – Jeśli nic się nie zmieni, to wkrótce nowotwory staną się główną przyczyną zgonów. Do tej pory są to choroby układu krwionośnego.

Mówiąc o odwróceniu niepokojącej tendencji, gliwicki onkolog zwrócił uwagę, że za większość zachorowań jesteśmy sami odpowiedzialni. – Czynniki genetyczne na rozwój raka wpływają tylko w mniej więcej 16 proc., średnio w 20 proc., a ponad 50 proc. to złe odżywianie się i nałogi – wyjaśnia prof. B. Zemła. Zalecił przede wszystkim rzucenie palenia oraz pozbycie się otyłości. – O wpływie palenia papierosów na powstanie wielu nowotworów nie muszę przekonywać. Ale niewiele osób wie, że otyłość ma duży wpływ na powstanie takich nowotworów, jak rak jelita grubego czy u pań rak piersi – przestrzega prof. Brunon Zemła.

W ramach Narodowego Programu Walki z Rakiem w śląskich szkołach ruszyła kampania „Kodeks zdrowego życia”, a z uczniami spotkają się również naukowcy z gliwickiego Instytutu Onkologii. **W**

Czy najlepiej chroniony kościół zabytkowy znajduje się w Koszęcinie?

Zobaczyć, jak się modlą w Koszęcinie

Jeszcze dwa lata temu nikt w Koszęcinie, z ks. Janem Matłą, proboszczem parafii Trójcy Świętej na czele, nie przypuszczał nawet, że kilka miesięcy później Mszę odprawianą w tym XVIII-wiecznym kościele będzie można zobaczyć w Internecie.

W sierpniu roku w Czarnowasach koło Opola spłonął zabytkowy drewniany kościół św. Anny. To uświadomiło księdzu Matli, jak niewiele potrzeba, aby stała się tragedia. Parafianie na później odłożyli remont kościoła i zainwestowali w jego zabezpieczenie. – Monitoring pozwala na wcześniejsze wykrycie pożaru i uratowanie zabytku w przypadku zaprószenia ognia – argumentuje proboszcz. Jesienią 2005 roku kamery zaczęły obserwować, co dzieje się w kościółku i jego otoczeniu. – Bardzo się cieszyliśmy, gdy w końcu udało nam się ruszyć. Włożyliśmy w to mnóstwo pracy – mówi z dumą ksiądz Jan. Celem zainstalowania kamer było początkowo tylko bezpieczeństwo kościoła.

Zabytku strzeże 16 nowo-



ALEKSANDER GLOWANIA

czesniejszych kamer, umieszczonych wewnątrz kościoła. 24 godziny na dobę monitorują go wewnątrz. W nocy włączony jest detektor ruchu, który wykrywa wszystko, co się rusza, i ma powyżej 40–50 cm. – Przysłowiowa mysz kościelna nie postawi nas na nogi – śmieje się ks. Jan. Czujniki wykrywają także, a w zasadzie przede wszystkim, ogień. W nocy wystarczy zapalenie zapalniczki, by włączył się alarm.

Monitoring w koszęcińskim kościele Trójcy Świętej to także mniej grabieży i dewastacji na cmentarzu oraz kradzieży samochodów w okolicy. Kościół znajduje się przy ważnej drodze, prowadzącej m.in. do Tarnowskich Gór, Lublińca i Częstochowy. – Policja często korzysta z naszych

U góry:
Szesnaście kamer cały czas monitoruje kościół i teren wokół niego

Poniżej:
Kościół Trójcy Świętej w Koszęcinie to jedna z najlepiej chronionych świątyń w Polsce



ROMAN KONZAL

kamer. Udało się złapać kilku złodziei samochodów, wandalów dewastujących groby – wylicza ks. Matla. – Dzięki monitorin- gowi oraz doskonałej współpracy z księdzem Matłą możemy zdecydowanie szybciej interweniować. Z kamer najczęściej korzystamy w czasie wakacji – mówi mł. asp. Krystian Styczyrz, dzielnicowy w Koszęcinie.

Cały świat na Pasterce w Trójcy

21 grudnia 2005 roku do ks. Jana Matli zadzwoniła zaprzyjaźniona rodzina, która wiele lat temu wyjechała z Koszęcina do Niemiec. – Gdzieś usłyszeli, że w Internecie ma być transmisja Pasterki z kościoła Świętej Trójcy. Bardzo im na tym zależało – wspomina proboszcz. Monitoring dopiero się rozkręcał, a ksiądz Jan po prostu nie wiedział, jak umożliwić internetom transmisję obrazu z dźwiękiem. Czasu było bardzo niewiele. Robił wszystko, co mógł, żeby się udało. Przez trzy dni główkował, jak pokazać w sieci Pasterkę. Przeszukał niemalże cały Internet, zadzwonił do wszystkich znajomych – ale ciągle był w kropce. W końcu się udało. Na porannej Mszy w Wigilię Bożego Narodzenia powiedział wiernym, że jest to prawdopodobnie pierwsza Msza, którą można oglądać przez stronę internetową. – Cały dzień dzwonił telefon z pytaniami ludzi: o co chodzi? gdzie? jak? – opowiada proboszcz.

W efekcie Pasterkę oglądali wierni z USA, Niemiec, Australii, a nawet z Singapuru! Mszę śledzić mogło jednocześnie za ledwie 9000 użytkowników. Na stronę próbowano wejść... 150 tysięcy razy!

Zdjęcia z czterech kamer można oglądać na stronie www.trojca.com.pl.

ALEKSANDER GLOWANIA

Rodzinny konkurs

Wygraj

TU I TERAZ

Informacje
z diecezji gliwickiej
niedziela, godz. 9.00

96.2 fm
plus radio

Wspólnie z Radiem Plus proponujemy konkurs, w którym co niedzielę można wygrać ciekawe nagrody dla całej rodziny.



Za tydzień 18 listopada w programie „Tu i teraz” reportaż z diecezjalnego sanktuarium w Lubecku koło Lublińca. Od 1716 roku czczony jest tam obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, namalowany na srebrnej blasze. Dziś kościół w Lubecku jest celem licznych pielgrzymek, nie tylko z naszej diecezji.

Aby wygrać rodzinne wejście do Fantasy Parku w Rudzie Śląskiej, należy zadzwonić po zakończeniu audycji do studia (tel. 0 32 232-52-32) i odpowiedzieć na pytanie: W którym roku Lubecko stało się diecezjalnym sanktuarium?

Niedzielnym magazyn „Tu i teraz” przedstawia wydarzenia z życia lokalnego Kościoła, rozmowy z ciekawymi ludźmi oraz reportaże z miejsc, które mają szczególne znaczenie dla diecezji. Początek audycji: niedziela, godz. 9.00.

Na zwycięzców co tydzień czeka jedna z czterech nagród – godzinny pobyt w Parku Wodnym w Tarnowskich Górach (dla czterech osób), zaproszenie dla czterech osób do Multikina w Zabrze, rodzinne wejście do Fantasy Parku w Rudzie Śląskiej (można pograć w kręgle, bilard, gry wideo) oraz książki ufundowane przez Wydawnictwo Jedność.

Od 100 lat Ostropa ma swoją orkiestrę dętą

Do tańca i różańca

Doświadczenie z młodością, muzyczne autorytety i uczniowie. Mieszanka kilku pokoleń łączy się w muzyce. Seniorzy i juniorzy wspólnie grają w parafialnej orkiestrze dętej w Ostropie.

Jesienny wieczór. Wszędzie cicho. Tylko szum jadących nieopodal kościoła w Ostropie samochodów i w tle jakaś muzyka. Idę w stronę budynku, z którego im bliżej, tym bardziej „dudni”. Naprzeciw wychodzi gospodarz. – Prosimy, prosimy. To tu właśnie ćwiczymy – wprowadza do budynku i do sali, gdzie w trąby, puzy, klarnety dmucha kilkudziesięciu muzyków. Pierwszy rząd to bez wątpienia orkiestrowy narybek, nieco bardziej w głębi panowie z siwym włosom na głowie, ale dmuchają równo z młodzieżą. – Stop, stop – nagle ktoś przerywa ćwiczony fragment. – Wy równo musicie uderzać. Jeszcze raz od 179 taktu, to jest w czwórce od dwukreski – podpowiada. – To właśnie jest nasz kapelmistrz – zdradzają szeptem muzycy.

W sumie w sali gra dwóch kapelmistrzów: senior i jego następca. – To, że orkiestra ciągle istnieje, zawdzięczamy panu Alfonsowi Palendze – przekonuje w przerwie próby aktualny kapelmistrz Adam Ludwig. – Ale pamiętajcie, że pierwszym kapelmistrzem był Józef Kaszek i od niego się nauczyliśmy grać. On był najlepszy – ripostuje muzyczny autorytet ostropskiej młodzieży, pan Alfons. –

Muzycy wraz z ks. proboszczem Józefem Karą



PAWEŁ JUREK

Moi koledzy z dawnej orkiestry szybko pomarli. No i niewielu nas zostało – dodaje z nutką refleksji. Wspominając historię, prezes orkiestry Jerzy Ludwig z dumą przyznaje, że to już ogromna historia.

– Właśnie w tym roku przypada 100 lat istnienia orkiestry dętej w Ostropie. Były jednak takie czasy, że instrumenty leżały w piwnicy, bo nie było komu grać. Jakież 15 lat temu powstała w pewnym sensie nowa orkiestra. Było nas 3, 4 starszych panów, reszta – dzieci z Ostropy. I zaczęliśmy tworzyć orkiestrę, która cały czas gra – opowiada prezes.

Ostropska orkiestra zawsze była blisko swego kościoła. Grała na licznych Mszach, nabożeństwach i kościelnych uroczystościach.

– Ale nie tylko w naszym parafialnym kościele, właściwie w całym dekanacie – przekonuje Jerzy Ludwig. – No i przyznać nale-

ży, że proboszczowie zawsze nas wspierali. Dzięki inicjatywie naszego proboszcza, ks. Józefa Kary, dziś jesteśmy w pełni parafialną orkiestrą – dodaje. Ale mimo to w

repertuarze zespołu znajdują się przeróżne utwory, zarówno do tańca, jak i do różańca. – Staramy się dopasować do miejsca, w którym gramy. Dlatego oprócz utworów religijnych są także utwory Beatlesów czy Abby – mówi Adam Ludwig. A miejsca, w których dotychczas grała ostropska orkiestra, są przeróżne. – Ważnym momentem był występ w filharmonii w Katowicach. Wtedy prowadził nas prof. Baron – wspomina kapelmistrz. – Wiele razy wyjeżdżaliśmy do Niemiec, m.in. do Berlina, Essen czy Norymbergi. Oczywiście często też gramy w kraju. To, co nas bardzo cieszy, to m.in. trzecie miejsce na konkursie orkiestr dętych w Radłowie w województwie opolskim – dodaje.

Orkiestra w Ostropie to aktualnie kilkudziesięciu panów w różnym wieku i także kilka młodych pań. To oni stanowią o sile zespołu. – Jak każdy dobrze dmuchnie, to ta siła jest, a jakby nie było siły, to nie byłoby orkiestry – kończy żywa legenda orkiestry, Alfons Palenga.

PAWEŁ JUREK



ARCHIWUM ORKIESTRY W OSTROPIE

Eliminacje w Tarnowskich Górach

Festiwal kolęd i pastorałek

Rusza największy w Polsce Festiwal Kolęd i Pastorałek im. ks. Kazimierza Szwarlika.

W tym roku festiwal odbędzie się już po raz czternasty.

Ogólnopolski Festiwal Kolęd i Pastorałek ma formułę konkursu i przeznaczony jest wyłącznie dla amatorów (dopuszcza się udział uczniów szkół muzycznych stopnia podstawowego). Dolna granica wieku uczestnika wynosi 7 lat.

W festiwalu mogą wziąć udział soliści, duety, zespoły wokalne i wokalnie-instrumentalne, chóry działające w szkołach, domach kultury, parafiach, stowarzyszeniach, organizacjach polonijnych.

Uczestnicy zobowiązani są do prezentowania trzech dowolnie wybranych kolęd lub pastorałek (soliści i duety dwóch), w tym obowiązkowo jednej tradycyjnej polskiej, a ilość wykonywanych zwrotek należy ograniczyć do trzech. Dopuszcza się możliwość wykonania jednej kolędy zagranicznej. Czas prezentacji dla solistów i duetów nie może prze-

kroczyć 10 minut, dla zespołów i chórów – 15 minut.

Przesłuchania eliminacyjne, będące pierwszym etapem konkursu, odbędą się od 10 do 21 grudnia 2007 r. w 30 rejonach w Polsce oraz w Równem na Ukrainie. W naszej diecezji przesłuchanie odbędzie się we wtorek 11 grudnia w Tarnowskich Górach.

Od 10 do 12 stycznia 2008 r. zaplanowano przesłuchania finałowe w Będzinie. Koncert galowy odbędzie się 13 stycznia 2008 r. o godz. 16.00 w sanktuarium Polskiej Głogoty Wschodu (parafia Nawiedzenia NMP, os. Syberka) w Będzinie.

Zgłoszeniem na festiwal jest prawidłowo wypełniona karta uczestnictwa, przesłana do 26 listopada br. pocztą, faksem lub e-mailem do biura festiwalu.

Adres: Ogólnopolski Festiwal Kolęd i Pastorałek, 42-500 Będzin, skr. poczt. 49, tel. 032 762-28-55, faks 032 762-28-56, e-mail: ofkip@ofkip.pl.

Regulamin konkursu oraz formularze zgłoszeniowe opublikowano na stronie www.ofkip.pl. **W**

Kalendarz na 2008 rok

Portrety dzieci

Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjny dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej w Rusinowicach ma już swój kalendarz na następny rok.

Kupując go, wspieramy działalność ośrodka, należącego do diecezjalnej Caritas. Na trzytygodniowe turnusy rehabilitacyjne od 1994 roku z całej Polski przyjeżdżają tu pacjenci od 3 do 18 roku. Towarzyszą im zawsze opiekunowie, którzy uczą się, jak rehabilitować dziecko w warunkach domowych.



Kalendarz, jak zwykle, przedstawia działalność placówki, tym razem skupiając się na portretach dzieci, które skorzystały z rehabilitacji. Widzimy je w różnych okolicznościach: w kaplicy, podczas terapii, posiłków i zabawy. Kalendarz jest bardzo kolorowy, oprócz zdjęć znajdują się w nim także rysunki, które ucieszą przede wszystkim dzieci. Można go nabyć w centrali Caritas w Gliwicach (ul. Ziemowita 2, tel. 0 32 230 78 70).

Zapowiedzi

■ TOWARZYSTWO IM. EDYTY STEIN

zaprasza 13 LISTOPADA o godz. 18.30 do sali przy parafii katedralnej w Gliwicach na wykład pt. „Eros w życiu i dziełach Edyty Stein”.

■ KIK W GLIWICACH

zaprasza na spotkanie 14 LISTOPADA w kaplicy św. Jadwigi w parafii Wszystkich Świętych. W programie: 18.05 – nieszpory, 18.30 – Msza św. z homilią i wykład Bogusława Czaplickiego pt. „380 lat ślubów jasnogórskich w Gliwicach”.

■ EUCHARYSTIA W INTENCJI UZDROWIENIA

14 LISTOPADA, godz. 19.00, kościół Chrystusa Króla w Świerklańcu.

■ ŚW. JACEK ODROWĄŻ I DOMINIKANIE NA ŚLĄSKU

15–16 LISTOPADA, międzynarodowa konferencja w Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze (ul. 3 Maja 17). Rozpoczęcie w czwartek Mszą św. o godz. 8.30 w kościele św. Anny. Szczegółowy program: www.um.zabrze.pl. Konferencja zorganizowana jest w ramach cyklu Sroczonych spotkań pt. „Kultura Europy Środkowej”.

■ 10 LAT „HARMONII”

17 LISTOPADA, godz. 16.00, kościół św. Katarzyny w Lasowicach – Msza św. za żyjących i zmarłych członków chóru mieszanego „Harmonia” i poświęcenie sztandaru. Po Eucharystii dalsza część uroczystości odbędzie się w Szkole Podstawowej nr 5 w Lasowicach.

■ WARSZTATY CHORAŁOWE

17–18 LISTOPADA, parafia św. Michała Archanioła w Bytomiu Suchej Górze – warsztaty chorałowe prowadzić będzie o. Bernard Sawicki, opat tyniecki. Sobota, godz. 11.00–18.00, niedziela, godz. 9.00–12.00.

■ 68. ROCZNICA KONSEKRACJI KOŚCIOŁA

18 LISTOPADA, godz. 10.00, kościół św. Anny w Babicach – Mszy św. przewodniczyć będzie bp Gerard Kusz.

■ 150 LAT KOŚCIOŁA W BISKUPICACH

18 LISTOPADA, godz. 11.00, kościół św. Jana Chrzyciela w Zabrze Biskupicach – Mszy przewodniczyć będzie bp Jan Wieczorek.

■ „SZUKAM PRACY”

Zajęcia aktywizujące dla bezrobotnych, organizowane przez Powiatowy Urząd Pracy w Tarnowskich Górach. Spotkanie informacyjne odbędzie się 12 LISTOPADA od godz. 17.00 do 19.00 w domu parafialnym Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Opatowicach (ul. Opatowicka 112).